*„O wojnę powszechną za Wolność Ludów!
Prosimy cię Panie”*.
Adam Mickiewicz



W krótkim artykule chciałbym zwrócić uwagę na kilka aspektów historycznych związanych z naszym Świętem Narodowym. Pomijam zupełnie sprawy militarne. Są on tak obszerne, że wykraczają zupełnie poza ramy niewielkiej wypowiedzi.

Słowa Adama Mickiewicza oddają intencję części europejskiej elity intelektualnej drugiej połowy XIX wieku. Widziała ona w gwałtownym wstrząsie politycznym, swoistej militarnej katastrofie, ratunek dla dążeń sił rewolucyjnych zmierzających do całkowitego przeobrażenia naszego kontynentu. Zmiany miały dotyczyć realiów społecznych, ale przede wszystkim przynieść wolność ludom. Narodową, polityczną, społeczną. Polakom miały przynieść niepodległość.

O wojnę powszechną prosili wizjonerzy, poeci, politycy. Na pewno nie chciało jej społeczeństwa Europy. „Prosty lud” zamieszkujący ziemie polskie znajdujące się we władaniu Rosji, Niemiec i Austro-Wegier wojny się obawiał i jej nie wyglądał.

Ale Europa powoli dojrzewała do globalnego konfliktu. Na przełomie XIX i XX wieku zawiązano dwa sojusze polityczno-militarne. Pierwszy z nich trójprzymierze łączył Niemcy, Austro-Węgry i Włochy. Drogi natomiast, zwany trójporozumieniem lub Ententą, składał się z Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji. Już w 1907 r. obydwa bloki militarne były gotowe do walki. Jednak lata mijały, a do wojny nie dochodziło. Kryzysy marokańskie, aneksja Bośni i Hercegowiny przez Wiedeń,

wreszcie wojny na Bałkanach nie doprowadziły do otwartego konfliktu na skale europejską. Stary kontynent zdawał się powoli usypiać, a społeczeństwa doby „bell epok" w wojnę po prostu nie wierzyły. Poza tym kto mógł przypuszczać, że los gotuje światu taką hekatombę?

Jednak część elity politycznej przeczuwała zbliżającą się katastrofę. Na ziemiach polskich środowiska niepodległościowe zdawały sobie sprawę, że wobec nadchodzącego konfliktu należy mobilizować polskie społeczeństwo, przygotowywać go do walki. Stało się oczywiste, że trzeba opowiedzieć się po jednej ze stron. Było to konieczne, w sytuacji, kiedy zaborcy znaleźli się w przeciwnych blokach militarnych.Podział w polskim społeczeństwie nastąpił zgodnie z przekonaniami politycznymi.

Józef Piłsudski skupił wokół siebie stronnictwa niepodległościowe o nastawieniu antyrosyjskim. Rosja była dla niego głównym wrogiem. Na kilka lat przed wybuchem wojny naterenie Galicji działały już młodzieżowe organizacje paramilitarne. Opierały się przede wszystkim na tradycjach skautowskich, wykorzystywały struktury towarzystw gimnastycznych takich jak „Sokół". Najważniejsze były jednak organizacje strzeleckie. A „Strzelec" spełnił funkcję organizatora letnich obozów szkoleniowych dla uczniów szkół średnich i studentów. Przygotowywał kadry przyszłej polskiej armii

Środowiska narodowe, skupione wokół Romana Dmowskiego, wskazywały przede wszystkim na niebezpieczeństwo niemieckie. Dlategoopowiadano się po stronie Ententy.

Mamy zatem różne analizy i różne koncepcje polityczne. Dochodziło do pewnych prób zawarcia porozumienia. W 1912 r. w Wiedniu powołano Komitet Tymczasowy Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KTSSN). Ale na dobra sprawę, wszystkie siły polityczne wybrały własną drogę.

Kiedy 28 lipca 1914 roku, miesiąc po tragicznym zamachu w Sarajewie, w którym zginął następca tronu Austro-Wegier Franciszek Ferdynand i jego żona Zofia, Wiedeń wypowiedział wojnę Serbii, lawina ruszyła. Praktycznie w ciągu tygodnia, wszystkie najważniejsze państwa europejskie wypowiedziały sobie nawzajem wojnę.

Wybuch konfliktu zbrojnego natychmiast zaktywizował polskie grupy polityczne i niepodległościowe. 6 sierpnia z krakowskich Oleandrów wyrusza do Królestwa Polskiego

Kompania Kadrowa, która stanie się za kilka tygodni zalążkiem Legionów Polskich, dowodzonych przez brygadiera Józefa Piłsudskiego. Legiony walczyły u boku Austriaków, były przez nich opłacane, a politycznie oddziały polskie, wspierali konserwatyści krakowscy skupieni w Naczelnym Komitecie Narodowym działającym w Krakowie.

Momentem przełomowym dla losów Legionistów stał się tzw. kryzys przysięgowy. Po utworzeniu w 1916 roku – aktem 5 listopada Królestwa Polskiego, u boku Austrii i Niemiec, zaczęto organizować również armię, tzw. *Polnische wehrmacht*. Państwa centralne zażądały od Legionistów złożenia przysięgi na wierność monarchom Niemiec i Austrii. Po odmowie oficerowie zostali internowani w Beniaminowie, a szeregowcy w Szczypiornie. Józef Piłsudski i jego adiutant Kazimierz Sosnkowski zostali osadzeni w twierdzy w Magdeburgu.

W Królestwie Polskim powstała Tymczasowa Rada Stanu, a we wrześniu 1917 r. Rada Regencyjna.

Tymczasem na zachodzie Europy aktywnie działali polscy politycy skupieni wokół Romana Dmowskiego. W Lozannie powstał w 1917 r. Komitet Narodowy Polski. Było to bardzo ważne, bo do wojny przystąpiły Stany Zjednoczone, a politycy świata zachodniego zaczęli snuć plany o kształcie świata po zakończeniu konfliktu.

W 1917 r. uczestnicy Wielkiej Wojny, wielokrotnie wypowiadali się w sprawach polskich. Na początku roku, po zwycięstwie Rewolucji Lutowej w Rosji, zrobił to Rząd Tymczasowy. Prawo do samodzielnego państwa Polskiego uznały w czerwcu 1917 r. Francja, Wielka Brytania i Włoch. Jednak niewątpliwie największe znaczenie miały słowa zawarte w 13 punkcie corocznego Orędzia o stanie państwa, wygłoszone w Kongresie 8 stycznia 1918 r. przez prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona. Polska miała mieć bezpieczne terytorium i granice oraz zapewniony dostęp do morza. Poglądy Wilsona w sprawach polskich były zapewne kształtowane, przez jego osobistego przyjaciela Ignacego Jana Paderewskiego.

W 1918 r. wojna nieuchronnie zbliżała się ku końcowi. Dzień 11 listopada ma znaczenie symboliczne. Polska odzyskała niepodległość,na froncie zachodnim podpisano rozejm kończący zmagania zbrojne, na terytorium Niemiec wybucha rewolucja.

Już w październiku 1918 r. na ziemiach polskich zaczęły powstawać polityczne ośrodki władzy.

W Cieszynie powstała Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego, w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna a 6/7 listopada w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej.

Kiedy 10 listopada 1918 roku do Warszawy przybywa zwolniony z Magdeburga Józef Piłsudski, ośrodki te uznają jego zwierzchnictwo. Dzień później Rada Regencyjna przekazuje Piłsudskiemu władzę polityczną i co ważniejsze dowództwo nad wojskiem.

To symboliczny moment, dzień Naszej Niepodległości.

14 listopada Piłsudski rozwiązuje Radę Regencyjna i wyznacza na urząd premiera Jędrzeja Moraczewskiego. Tak wyglądała w ogromnym skrócie nasza droga do wolności.

Narodowe Święto Niepodległości zostało ustanowione ustawą z dnia 23 kwietnia 1937, zniesione latem 1945 r. przywrócono je ustawą sejmowa w 1989 r. Potrafiliśmy jak nigdy dotąd, wykorzystać swoje „5 minut", to nieprzewidzianei jakże szczęśliwe zrządzenie losu jakim była porażka wszystkich państw zaborczych. Sytuacja z pozoru niemożliwa, przecież walczyły po przeciwstawnych stronach. A jednak prawdziwa. Niemcy i Austria przegrały w tej wojnie, Rosja formalnie po stronie zwycięzców, po Rewolucji Październikowej nie była już państwem uznawanym na świecie. Czego chcieć więcej? Tylko determinacji i zdecydowania naszych przodków…

W tym krótkim artykule pominięto informacje związane z walkami polskich oddziałów zbrojnych w czasie I wojny światowej. Polacy walczący w armiach zaborczych ponieśli ogromne ofiary, kiedy to przywołując słowa Jacka Kaczmarskiego Polacy niestety: *„zmieniają mundury, wędrują przez kraje, a czasem strzelają do siebie nawzajem".*

Ta danina krwi miała swoją jakże kosztowną cenę. Nie zapominajmy o tym, nie wstydźmy się dumy z Niepodległej, nie rezygnujmy z prostego słowa patriotyzm i nie dajmy się podzielić.

Jacek Krupa